

Tadeusz Słabczyński¹⁾

PODRÓŻNICY POLSCY W MAROKU

POLISH EXPLORERS IN MOROCCO

Abstrakt

W artykule przedstawiono najstarsze podróże polskie do Maroka, które przyniosły dorobek pisarski i przyczyniły się do poznania tego kraju w Polsce i Europie, jak np. podróż hrabiego Jana Potockiego, autora jednej z pierwszych relacji o Maroku, opublikowanej w 1792 r., podróże lekarza Teodora Tripplina w 1843 r. oraz pisarza i globtrotera Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego w 1924 r., a także te podróże późniejsze i współczesne, które dzięki prowadzonym w ich trakcie obserwacjom, badaniom, w tym studiom terenowym, lub innej działalności wniosły i wnoszą wkład do rozszerzenia wiedzy o tym kraju w dziedzinie geografii i nauk pokrewnych, jak geologia, etnografia czy biologia. Artykuł ukazuje zarazem zmieniający się historycznie charakter podróży, badań oraz wymagań, jakie stawia podróżnikom nauka. Ze względu na skromną objętość pracy artykuł zawiera jedynie wybór ważniejszych lub bardziej charakterystycznych dokonań i traktować go wypada jako wyjściowe zestawienie do dalszych lub szerszych opracowań z tego zakresu.

Słowa kluczowe: podróże, obserwacje, badania, studia terenowe, geografia, geologia, geomorfologia, etnografia, etnologia, biologia, relacje podróżnicze

¹⁾ Warszawa, slabczynski@onet.eu.

Abstract

The article has represented the oldest Polish journeys to Morocco that brought interesting literature about the country, and in the past, disseminated the knowledge of the country in Poland and in Europe, e.g. journey of nobleman Jan Potocki, which resulted in one of the first relationships about Morocco published in 1792, as well as later travels of doctor Teodor Tripplin in 1843 and writer and globetrotter Ferdynand Antoni Ossendowski in 1924. As a result of the findings and research, including field studies, carried out during these journeys, in the past and today, the knowledge about Morocco has been developed in different areas such as geography, geology, ethnography and biology. At the same time, the article depicts the changing character of journeys, the changing demands that the observations and research conducted during the journeys must meet. As the article reflects the limited findings of the journeys to Morocco, it depicts only a limited amount of information and it must be regarded as a starting point to future research.

Key words: journeys, travels, observations, research, field studies, geography, geology, geomorphology, biology, ethnography, ethnology, relationships

Wprowadzenie

Udział Polaków w poznaniu Maroka należy do mało znanych kart w dziejach pozaeuropejskich podróży naukowo-badawczych. Nasz wkład w odkrycia geograficzne na obszarze tego kraju jest znikomym lub nawet żaden, bo ten był udziałem innych narodów europejskich lub samych Marokańczyków, ale w zakresie podróży poznawczych i badawczych – jakkolwiek nieduży – jest jednak widoczny. Warto zaprezentować go przynajmniej w ogólnych zarysach.

Zmieniał się w historii charakter i znaczenie podróży, jak i charakter prowadzonych podczas nich obserwacji oraz badań. Dawniej sam fakt dalekiej podróży był wyczynem i często przynosił nowe

dane do wiedzy o otaczającym świecie. Głównymi narzędziami badawczymi bywały w przeszłości tylko własne oczy i pióro, dzisiaj badacze mają do dyspozycji specjalistyczną aparaturę pomiarową, komputery, podgląd satelitarny oraz nieograniczoną praktycznie możliwość zdobywania i przetwarzania danych. Współcześni badacze nie muszą przemierzać całego kraju, aby cokolwiek odkryć, bo wszystko właściwie jest już odkryte. Dzisiejsza nauka stawia im inne wyzwania. Dlatego badacze często prowadzą badania stacjonarne, na niewielkim obszarze, aby lepiej poznać funkcjonowanie Ziemi i jej środowiska oraz zachodzących zjawisk.

„Nowy typ badań to m.in. poszukiwania związane z gwałtownym wzrostem ludności oraz rozwijającą się żywiolowo działalnością gospodarczą człowieka i zagrożeniami, jakie z niej wynikają. Ważnym zadaniem dla dzisiejszych odkrywców jest poznanie, w jaki sposób funkcjonuje Ziemia. Szczególną uwagę przykuwa degradacja środowiska naturalnego, wyczerpywanie się zasobów mineralnych, zmniejszanie się warstwy ozonowej, przyczyny zmian klimatycznych, czy wreszcie nowe choroby lub nieznanne przedtem ich formy, z którymi mamy do czynienia” (Słabczyński 2004).

Artykuł niniejszy ma zatem na celu przedstawienie w przekroju historycznym najważniejszych lub najciekawszych podróżników polskich w Maroku, którzy w przeszłości przebywali w tym kraju i pozostawili po sobie dorobek pisarski lub naukowy ważny dla jego poznania, a na tym tle przybliżenie charakteru współczesnych podróży oraz prac terenowych realizowanych na obszarze Maroka przez aktywnych dziś badaczy.

Działalność polskich podróżników w Maroku – jako temat może zbyt wycinkowy – nie doczekała się oddzielnej publikacji. Omawiana była fragmentarycznie, przy okazji szerszych zagadnień, w literaturze ogólnej poświęconej polskim podróżom i odkryciom w świecie (Słabczyński 1973) lub Afryce (Gołąbek 1978, Kuczyński 1994a, Kuczyński 1994b). Najbliższy tematowi jest internetowy artykuł polsko-australijskiego dziennikarza Mariana Kałuskiego „Polacy w Maroku” (Kałuski 2014). Autor ten omawia dość szeroko obecność, w tym niektóre podróże, Polaków w Maroku, publikacja ma jednak charakter bardzo ogólny, skoncentrowany na sprawach

Polonii marokańskiej i relacjach polsko-marokańskich, dlatego są pominięte istotne wątki podróźnicze oraz badawcze w zakresie szeroko pojętych nauk o Ziemi.

Maroko to najbliższej położony od Europy kraj Afryki, choć wcale nie najliczniej odwiedzany przez Europejczyków. Zainteresowanie nim, tak turystyczne jak i naukowe, stale jednak rośnie. Dla geografów i geomorfologów, ale przecież nie tylko dla nich, „Maroko jest krajem kontrastów pod względem przyrodniczym, klimatycznym, kulturowym, gospodarczym, a przede wszystkim pod względem typów rzeźby i procesów, które ją tworzą” („Informator”). Tu leżą najwyższe góry w Afryce, a za nimi zaczyna się największa pustynia na Ziemi. Tu można zobaczyć największe miasto średniowieczne w świecie, największe ruiny rzymskie w Afryce, największy meczet w Afryce z najwyższym w świecie minaretem oraz spróbować jednej z najciekawszych kuchni arabskich. Maroko to także jeden z największych światowych dostawców fosforytów i oliwek, ale również kraj czołowej produkcji haszyszu. Zgodnie z raportem francuskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za 2006 r. – 80% haszyszu konsumowanego w Europie pochodzi z regionu Rif w Maroku („Morocco”).

Odwiedziłem Maroko jako jeden z kilkudziesięciu tysięcy turystów z Polski w 2010 r. Moja wizyta przypadła na okres ramadanu, gdy nie wszystko funkcjonuje podobnym trybem jak w pozostałej części roku (fot. 1). Na dodatek był to sierpień, zwykle najgorętszy miesiąc w roku, gdy we wnętrzu kraju, np. w okolicach Meknesu czy Marrakeszu, temperatura w ciągu dnia dochodzi do 45–50°C, a tylko wzdłuż wybrzeża, w nadmorskich kurortach, takich jak Agadir, panuje „przyjemny chłodek”, czyli plus 33°C. Moi marokańscy przyjaciele, polsko-berberskie małżeństwo z Casablanki, byli mocno zdziwieni tą porą mojej wizyty, gdyż w tym czasie wyjeżdżają oni zwykle co roku na urlop do Polski, po to właśnie, by m.in. uniknąć największych upałów.

Magiczna wędrówka Jana Potockiego

Nie ma polskiego pilota wycieczek po Maroku, książkowego przewodnika czy innego informatora o tym kraju, w których nie wspominaliby o pierwszym podróżującym tutaj Polaku, jakim był hrabia Jan Potocki (fot. 2). Wprawdzie dużo wcześniej, w końcu XVI i w XVII wieku, pływali już z Portugalii wzdłuż wybrzeży marokańskich do Azji tacy Polacy, jak kupiec Krzysztof Pawłowski oraz misjonarze Jędrzej Rudomina, Andrzej Męciński i Michał Boym, ale nie mamy żadnych przekazów, czy którykolwiek z nich zatrzymywał się podczas swojej żeglugi w jednej z portugalskich twierdz na wybrzeżu Maroka – Anafé (obecnie Casablanca) lub Mazagão (Al-Džadida). Dlatego z dużą dozą pewności możemy przyjąć, że do końca XVIII wieku Maroko pozostawało dla Polaków krajem całkowicie nieznanym, również dlatego, że brakowało w Polsce jakiegokolwiek literatury na jego temat.

Hrabia Jan Nepomucen Potocki (1761–1815), pisarz tworzący w języku francuskim i poseł na Sejm Czteroletni, podróżował po Maroku od 2 lipca do 7 września 1791 r. Odwiedził kolejno Tetuan, Tanger, Larache (Al-Araisz), Rabat i Salę, wędrował więc wzdłuż wybrzeża, nie poznając wnętrza kraju. Wracał tą samą drogą i skończył marokańską przygodę niedaleko miejsca, gdzie ją rozpoczął, czyli w Tangerze. Zostawił opis tej podróży zatytułowany „Voyage dans l’Empire de Maroc”. Książka została wydana w Warszawie w 1792 r. (Potocki 1792). Polskie tłumaczenie owej relacji, „Podróż do Cesarstwa Marokańskiego”, ukazało się dopiero w 1959 r., gdy opublikowano je razem z innymi pismami podróżniczymi Potockiego w tomie pt. „Podróże” (Potocki 1959).

Z pewną rezerwą wypada potraktować opinię naszego rodaka o tym, jakoby był pierwszym Europejczykiem podróżującym po Maroku: „Jestem zresztą pierwszym cudzoziemcem – pisał – który przybywa do tego kraju po prostu jako podróżnik, i sędzę, że przynajmniej z tej przyczyny opis mojej podróży może okazać się zajmujący” (Potocki 1792). Podróż Potockiego należała bez wątpienia do rzadkich przedsięwzięć, wymagających odwagi i wyobraźni, ale



Fot. 1. W Fezie i innych miastach Maroka wiele sklepów jest zamkniętych w dni ramadanu (Fot. T. Słabczyński)

Phot. 1. In Fes and other Moroccan cities many shops are closed on ramadan days (Phot. T. Słabczyński)



Fot. 2. Jan Potocki w 1810, obraz Alexandra Varneka

Phot. 2. Jan Potocki in 1810 by Alexander Varnek

Źródło/Source: Wikimedia Commons, domena publiczna,
http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Jan_Potocki.PNG?uselang=pl

nie można powiedzieć, żeby był on pierwszym lub jedynym cudzoziemcem podróżującym w owym czasie po Maroku. Wystarczy powiedzieć dla przykładu, że od września 1789 r. do lutego 1790 r., a więc półtora roku przed Polakiem, wędrował po państwie Alawitów angielski lekarz William Lemprière (zm. 1834), który zostawił obszerny opis swoich marokańskich przygód, „A Tour from Gibraltar to Tangier...”, wydany po raz pierwszy w Londynie w 1791 r. (Lemprière 1791), a potem wielokrotnie wznawiany i tłumaczony, m.in. na francuski.

W drugiej połowie XVIII wieku Maroko nie było krajem całkiem niedostępnym dla Europejczyków. Nawiązanie stałych kontaktów dyplomatycznych przez kilka państw europejskich i zniesienie w praktyce niewolnictwa Europejczyków w Maroku przez sułtana Muhammada III (który skrócił czas niewoli z bezterminowego do jednego roku, obniżył cenę wykupu i zmienił status niewolniczy na status jeńców wojennych) „spowodowały w drugiej połowie XVIII w. zupełną zmianę dotychczasowych obiegowych wyobrażeń o Maroku wśród przeciętnych nawet ludzi w zachodniej Europie. W miejsce kraju okrutnych Maurów, pastwiących się nad nieszczęsnymi chrześcijanami (stereotyp z przełomu XVII i XVIII w.), obecnie Maroko jawiło się jako swego rodzaju »ziemia obiecana« dla tych, którzy po mauretańskiej niewoli przedostali się w granice państwa Alawitów. Do Maroka zaczęli przybywać rzemieślnicy, a nawet oficerowie europejscy w poszukiwaniu lepiej płatnej pracy. Maroko stało się wręcz modne!” (Dziubiński 1983).

Niemniej na indywidualnego podróżnika czyhały w Maroku w tamtym czasie rozmaite niebezpieczeństwa, jak chociażby zagrożenie ze strony zamieszkujących ten kraj plemion. Bez eskorty samotna wędrowka turysty z Europy była raczej niemożliwa. Dlatego Potocki był cały czas mniej lub bardziej dyskretnie pilnowany oraz obserwowany przez lokalnych dostojników i przekazywany przez nich sobie kolejno dalej. Podróżował z silną eskortą, zaopatrzony na dodatek przez ambasadora marokańskiego w Madrycie Sidi Mohammed Bin-Otmana w list do cesarza.

Wspomnienia Potockiego wykraczają daleko poza ramy zwykłego szczegółowego pamiętnika podróżniczego z kolejnych etapów

wędrówki. Nie są jednak także wszechstronnym opisem naukowym zwiedzanego kraju. To raczej barwna impresja na temat przeżytych podczas podróży wydarzeń i zasłyszanych lub przeczytanych opowieści, to – powtarzając za literaturoznawcą Anną Malinowską – w pewnym stopniu forma literatury z pogranicza faktu i beletrystyki (Malinowska 2008). Mamy tu więc z jednej strony opowieści o własnych przygodach i spotkaniach z przedstawicielami miejscowej społeczności, z drugiej liczne wzmianki historyczne, polityczne, obyczajowe, religijne, geograficzne i przyrodnicze o Maroku, zdradzające momentami naukowe ambicje autora, a wreszcie zasłyszane opowiastki wschodnie, które pisarz wplata dla urozmaicenia w tok relacji. Lektura „Podróży...” może dzięki takiej konstrukcji nasuwać czytelnikowi skojarzenia z napisaną później przez jej autora głośną powieścią szkatułkową „Rękopis znaleziony w Saragossie”.

Potockiego zaskoczył charakter urozmaiconych atlantyckich wybrzeży Maroka. „Gdy znaleźliśmy się tuż u wybrzeża oceanu – notował – zwróciłem uwagę, że niepodobne jest do żadnego z wybrzeży, które dotąd widziałem. Wyobraźmy sobie wysoko położoną równinę o stromym i urwistym brzegu, wyglądającą tak, jakbyśmy złamali przez środek równiny Kastylii” (fot. 3).

W wędrówce wzdłuż wybrzeża podróżnik dotarł na południe tylko do Rabatu. Dalszym fragmentem atlantyckiego brzegu, między Rabatem a Agadirem, prowadziła za to trasa mojej nadmorskiej podróży, tyle że w przeciwnym kierunku, z południa ku północy. Miałem więc również dobrą okazję podziwiania uroków atlantyckiego wybrzeża Maroka i jego najrozmaitszych form (fot. 4 i 5), jak skaliste klify, gdzie w oceanie zanurzały się niskie już pasma Atlasu, łuki skalne, dzikie plaże, wielkie połacie wydmy, czy też rozległe laguny i saliny.

Podczas swojej wędrówki hrabia zauważył pewną osobliwość przyrodniczą, która także zwróciła moją uwagę w podróży przez wysuszone letniami upałami tereny Maroka, gdy chciałem przyjrzeć się bliżej niedużej, ale dobrze wykształconej suchej dolinie wadi w regionie Sus (fot. 6). „Przejeżdżaliśmy przez ziemie tak gęsto usiane ślimakami – pisał – że wydawało się, jakby spadł śnieg lub jakby muszle stanowiły składnik gleby. Ślimaki wspinają się w dzień

na wierzchołki roślin, na najcieńsze nawet gałązki, a wieczorem schodzą, by spędzić noc na ziemi. Instynkt ten większości z nich ratuje życie, inaczej bowiem zginęłyby pod kopytami czworonogów. (...) Gdzieniegdzie widać na samym wierzchołku któregoś z badyli jeden lub dwa ślimaki, ale na ogół skorupiaki te zdradzają większe upodobanie do ostrokrzewów, które tak są nimi oblepione, że przypominają dziwno-kształtne muszle, jakie widuje się w gabinetach osobliwości” (Potocki 1792), (fot. 7).

Potocki widział pewne oznaki zamieszania politycznego, jakie panowało w Maroku w czasie jego pobytu, ale nie do końca zdawał sobie sprawę z jego powagi. Wydaje się, że przybył do cesarstwa w ostatnim z możliwych momentów, gdy nabrzmiewający konflikt nie wybuchnął jeszcze z całą siłą. Z pewnością nie mógłby tu już przyjechać w następnym roku. „Mulaj Jezid zastał tron zachwiany,



Fot. 3. Klify na wybrzeżu Oceanu Alantycznego w zachodnim Maroku (Fot. T. Słabczyński)

Phot. 3. The cliffs overlooking the Atlantic coast in western Morocco (Phot. T. Słabczyński)



Fot. 4. Wybrzeże Maroka między Agadirem a As-Sawirą (Fot. T. Słabczyński)
Phot. 4. Moroccan coast between Agadir and Essaouira (Phot. T. Słabczyński)



Fot. 5. Wybrzeże w okolicy Walidiji (Fot. T. Słabczyński)
Phot. 5. Sea coast near Oualidia (Phot. T. Słabczyński)



Fot. 6. Wadi, wyschnięte koryto rzeczne, w regionie Sus (Fot. T. Słabczyński)
 Phot. 6. Wadi, a dry riverbed, in region of Souss (Phot. T. Słabczyński)

ale wstąpił nań, nie mając współzawodników, co dawało mu ogromną przewagę” – czytamy w „Podróży” nie w pełni trafną diagnozę ówczesnej sytuacji politycznej w Maroku. „Czas wykaże, czy będzie z niej umiał korzystać, czy też zrażony jego postępowaniem lud zwróci się do któregoś z jego braci”.

Tymczasem sułtan Mulaj Jazid, który panował w czasie wizyty Potockiego zaledwie od kilkunastu miesięcy, borykał się od samego początku z walkami o sukcesję po ojcu ze swoim bratem Hiszmem, którego równolegle także okrzyknięto sułtanem. Pół roku później zginął z jego rąk. Do walki o tron włączył się też trzeci z braci i w Maroku zapanował okres chaosu i walk. Na dodatek wojny w Europie i rosnące izolowanie się od niej Maroka sprawiły, że na wiele lat podróżowanie po Maroku przestało być w ogóle możliwe, a przypieczętował to wydany w 1817 r. przez Mulaję Sullejmana zakaz, który zabraniał Europejczykom podróżowania w głąb Maroka.

Podróże w XIX i na początku XX wieku

Polityka izolacjonizmu nie przetrwała długo. Sytuacja gospodarcza zmusiła następcę Mulaja Sulejmana, Mulaja Abd ar-Rahmana, do otwarcia zamkniętych przez lata portów i udostępnienia ich kupcom chrześcijańskim. Rosło również coraz silniej w Europie kolonialne zainteresowanie Afryką Północną, w tym także Marokiem.

Naocznym świadkiem kolonialnych poczynań Europejczyków na północy Afryki w początkach lat 40. XIX wieku był lekarz, pisarz i uczestnik powstania listopadowego Teodor Tripplin (1813–1881). Po studiach medycznych w 1831–40 w Królewcu (obecnie Kaliningrad) i w Montpellier we Francji, poznał on w 1840 r. jako francuski lekarz wojskowy Algierię oraz Tunis, docierając do gór Atlas i Sahary. W 1843 r. razem z angielskim lekarzem Hamiltonem² podróżował z kolei przez kilka tygodni po Maroku. Oprócz prac specjalistycznych Tripplin opublikował wiele relacji ze swoich licznych podróży, w tym cieszące się wtedy powodzeniem i kilkakrotnie wznawiane „Wspomnienia z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii i Państwie Marokańskim” (Tripplin 1844).

Tripplin zwiedził, podobnie jak przed nim Potocki, Tanger, Tetuan i Larache (Al-Araisz), ale potem – w przeciwieństwie do swojego poprzednika – zapuścił się do wnętrza kraju. Wraz z Hamiltonem towarzyszył wtedy brytyjskiej ekspedycji wiozącej z Mogadoru (As-Sawira) do Marrakeszu broń dla sułtana, który po cichu wspierał algierskich bojowników opierających się Francuzom.

„Całe jest otoczone murem wysokim na 32 stóp francuskich – pisze o Marrakeszu polski podróżnik – w okręgu długim na dwie i pięć siódmych mili geograficznych. Na odległość połowy strzału z ręcznej broni, to jest na 150 kroków, znajdują się w tym murze

² Podawana przez wielu autorów (Słabczyński 1973, Gołąbek 1978, Kuczyński 1994a, Kałuski 2014) informacja, jakoby Jan Potocki podróżował po Maroku w towarzystwie angielskiego geografa Hamiltona, prawdopodobnie wynika z pomylenia relacji Potockiego, w której nie wymienia się nawet nazwiska Hamilton, z relacją Tripplina, który udał się do Maroka, zaproszony tam do towarzystwa i pomocy przez angielskiego lekarza Hamiltona.



Fot. 7. Ślimaki usiłujące przetrwać suszę na szczycie krzewów w regionie Sus (Fot. T. Słabczyński)

Phot. 7. Snails aestivating at the top of shrubs in region of Souss (Phot. T. Słabczyński)



Fot. 8. Mury Marrakeszu (Fot. T. Słabczyński)

Phot. 8. Walls of Marrakesh (Phot. T. Słabczyński)

wieżyczki, na większe zaś przestrzenie wysokie, potężne i działami wieńczone baszty” (Tripplin 1844) (fot. 8).

W Marrakeszu Tripplin i Hamilton zwalczali na prośbę sułtana przez kilka tygodni epidemię jaglicy. Niewiele czasu pozostało na zwiedzanie, a naszemu lekarzowi marzyła się wyprawa w góry Atlas. Gdyby tego dokonał, byłby z pewnością pierwszym w nich Europejczykiem, bo dopiero dwa dziesięciolecia później, w latach 1862-64, udało się przekroczyć Atlas Wysoki podróżnikowi niemieckiemu Gerhardowi Rohlfowi.

„Zrobić wycieczkę dalej w Atlas – czytamy dalej w jego wspomnieniach – to było mem najserdeczniejszym życzeniem w tej chwili; ale rzecz ta była niemożliwa: żaden nawet z Europejczyków tutaj przebywających nie miał odwagi jej dokonać. Tylko najniższe stopy tej świetnej góry były zamieszkałe przez włościan, wyżej pięły się lasy i bory, pieczary i jaskinie, służące za przytułek Berberom i dzikim zwierzętom. Dalej były skaliste i przepadziste okolice, a na koniec wieczne śniegi, nigdy całkiem nietopniejące.

Atlas, ten Bóg tajemniczy, ten dźwigacz nieba, nigdy z tej strony i przez nikogo nie został wyzuty z swego panieństwa. Sterczał jak kręgiel przed naszymi oczyma, i urągał się z odwagi ciekawych synów Europy”. Relacja Tripplina z Maroka, stanowiąca część owego obszernego, wielotomowego dzieła, dzisiaj prawie całkiem zapomniana, jest nie mniej zajmująca od diariusza Potockiego, tyle że w szczególności geograficzno-krajoznawcze znacznie już od niego bogatsza. Również i zawarty kontekst polityczny – kraj widziany w przeddzień wojny marokańsko-francuskiej – jest nie mniej frapujący, gdyż ilustruje historyczne tło ówczesnej europejskiej rywalizacji kolonialnej.

Kilkanaście lat po Tripplinie znalazł się w Maroku inny polski lekarz, oficer wojska rosyjskiego i późniejszy uczestnik powstania styczniowego (pseudonim Pułkownik Struś) Jan Stella-Sawicki (1831-1911). W latach 1858-59 ów absolwent Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu podróżował z zadaniem zapoznania się z organizacją różnych armii europejskich po prawie całej Europie. Zwiedził jednak także północną Afrykę, w tym Maroko i Algierię. Wrażenia z pobytu w Afryce ogłosił w wielu artykułach, jak „Wyjātki z podróży po Afryce” czy „Z podróży po Afryce”, publiko-

wanych w „Tygodniku Ilustrowanym”, „Kłosach” i „Wędrowcu” (Stella-Sawicki 1875a, 1875b, 1877, 1878).

Ćwierć wieku później dotarł do Maroka absolwent innej rosyjskiej uczelni wojskowej, Mikołajewskiej Szkoły Inżynieryjno-Wojskowej w Petersburgu, i do tego w mundurze innych sił zbrojnych, pamiętnikarz Władysław Jagniałkowski (1859–1930) (fot. 9). Po opuszczeniu wojska rosyjskiego wyjechał on do Francji i w 1887 r. wstąpił do tamtejszej kolonialnej jednostki bojowej – Legii Cudzoziemskiej. Podczas 25-letniej służby poznał najpierw Algierię, gdzie brał udział w wyprawach do Maroka, potem Indochiny, Senegal, Dahomej (dzisiejszy Benin), wreszcie Madagaskar i Chiny. Prowadził nieprzerwanie dziennik, w którym notował m.in. obserwacje etnograficzne i religioznawcze, i na jego podstawie opublikował liczne wspomnienia, m.in. „Polak w Legii Cudzoziemskiej” oraz „W Legii Cudzoziemskiej” (Jagniałkowski 1909, 1926). Nie wiemy z owych zapisków dokładnie, w jakich okolicach Maroka znalazł się polski legionista, bo wątki na jego temat są w drukowanej części pamiętników dość skąpe. Dowiadujemy się z nich głównie o tym, że miał nieraz styczność z oddziałami marokańskimi.



Fot. 9. Władysław
Jagniałkowski
Phot. 9. Władysław
Jagniałkowski

Źródło/Source:
W. Jagniałkowski,
W krainie bokserów,
Kraków 1913

Dłużej przebywał w Maroku na przełomie XIX i XX wieku dyplomata i orientalista Antoni Bronisław Stadnicki (1874–1906), absolwent studiów wschodoznawczych w Wiedniu. Najpierw wędrował on po północy tego kraju w 1899 r., a potem, od 1900 do 1902 r., był wicekonsulem austriackim w Tangerze. Marokańskie wspomnienia zamieścił w tomie 1 swojej książki „Na obu półkulach. Wrażenia i listy z podróży” (Stadnicki 1911).

Na początku XX wieku także niewielu Polaków odwiedzało Maroko, a ich wkład w poznanie tego kraju był znikomy, kilka nazwisk warto jednak przynajmniej odnotować. W latach 1910-11 podróżował po Afryce Północnej – od Maroka po Abisynię – inżynier i działacz emigracyjno-polityczny Tomasz Oxiński (1882–1945), w 1912 r. był w Maroku przyrodnik i geograf Witold Szyszło, a w 1914 r. podróżował do Algierii, Tunisu i Maroka Józef Fudakowski (1893-1969), ówczesny student zoologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a późniejszy kustosz Muzeum Fizjograficznego PAU (potem Muzeum Przyrodnicze PAN) w Krakowie. Oprócz licznych prac naukowych i popularnonaukowych z zakresu faunistyki, zoogeografii i ochrony przyrody ogłaszał też artykuły popularne, takie jak „Palma daktylowa i jej owoce” (Fudakowski 1927), których inspiracją mogła być wizyta w Maroku.

Podróże w okresie międzywojennym

Stosunkowo wielu Polaków odwiedziło Maroko w połowie lat 20. XX wieku, a więc zaledwie kilka lat po tym, gdy Polska odzyskała niepodległość, a zarazem niedługo po tym, gdy państwo marokańskie znalazło się pod protektoratem francuskim i hiszpańskim. Po północnej, zajętej przez Hiszpanów części Maroka podróżował w 1924 r. pisarz i były oficer Legionów Polskich Mieczysław Bohdan Lepecki (1897–1969). Jako reporter w składzie wojsk hiszpańskich był wtedy świadkiem walk z berberskimi plemionami Rifenów. Swoje ówczesne przygody opisał w książkach „U wrót tajemniczego Maghrebu” (Lepecki 1925) oraz „Pod tchnieniem Sirocca, przygody w kraju Kabylów” (Lepecki 1926).

Obserwatorem walk powstańców Rifu z Hiszpanami, tyle że od południowej, francuskiej strony, był też w 1924 r. znany już wtedy w Europie pisarz i podróżnik Ferdynand Antoni Ossendowski (1876–1945) (fot. 10). Wraz z żoną Zofią podróżował kilka miesięcy po zajętej przez Francuzów części Maroka, docierając od południa do ogarniętego niepokojami Rifu, a potem także po Algierii i Tunezji. Rezultatem tych wędrówek była tłumaczona na kilka języków książka reportażowa „Płomienna północ. Podróż po Afryce Północnej. Maroko” (Ossendowski 1926), do której dołączył „Mapę podróży po Marokko, Algierji i Tunisji”, a także książka beletrystyczna „Powieść z życia górali Wysokiego Atlasu” (Ossendowski 1925).

Płomienna północ to – jak pisze biograf Ossendowskiego Witold Michałowski (2004) – zbiór reportaży „rzetelnie i bogato udokumentowany pod względem historycznym, etnograficznym i przyrodniczym. Całość, napisana żywym barwnym stylem, zawiera wiele



Fot. 10. Ferdynand Antoni Ossendowski

Phot. 10. Ferdynand Antoni Ossendowski

Źródło/Source: F.A. Ossendowski, *Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów*, Warszawa 1923, "Gebethner i Wolff".

oryginalnych uwag i spostrzeżeń, zapisów legend, mitów, opisów, ważnych wydarzeń z życia egzotycznych plemion: ślubów, uczt, pogrzebów. (...) Od lektury oderwać się trudno. Doskonale, plastyczne opisy krajobrazów, miast, antycznych ruin, typów ludzkich. Autor trzyma czytelnika w napięciu, świadomie kierując jego uwagę na sprawy najistotniejsze”.

Ossendowski, mimo że przyjmowany i goszczony niemal jak dygnitarz przez francuskich oficjeli w Maroku, nie stracił ostrości spojrzenia na rzeczywiste położenie ludności podbitego kraju. „Polski podróżnik – notuje Michałowski – sympatyzuje ze światem ujarzmionych. Nader krytycznie ocenia działalność białych kolonów wydzierających Berberom, Arabom i Kabyłom najlepsze urodzajne ziemie i spychających ich na tereny jałowe i pustynne. Jest jednym z nielicznych, który potrafił w owym czasie rzucić w twarz ludziom swojej rasy słowa: >>Naszej moralnej cywilizacji islam, buddyzm, szintoizm, konfucjanizm i nawet pogaństwo nie potrzebują<<” (Michałowski 2004).

Na niemal identyczny okres przypada kilka innych wizyt Polaków w Maroku. W 1924 r. prowadził tu badania meteorolog i klimatolog Władysław Gorczyński (1870–1953), wówczas pierwszy dyrektor Państwowego Instytutu Meteorologicznego. W latach 1924–25 po górach Rif i Atlasie Wysokim podróżował geolog i myśliwy Czesław Odrowąż-Pieniążek (1895–1958), a w 1926 r. odwiedził ten kraj inżynier budowlany, profesor Politechniki Lwowskiej, Stefan Władysław Bryła (1886–1943). Czy – i ewentualnie – jaki był efekt naukowy lub inny owych wędrówek, wymaga może osobnego doprecyzowania.

Bardziej konkretny wydaje się wpływ podróży na twórczość powieściopisarza, a zarazem prawnika, Antoniego Marczyńskiego (1899–1968). W latach 1924–32 cztery razy podróżował on po Afryce Północnej, odwiedzając także Maroko. Na tle wrażeń z wojaży oparł część ze swoich licznych powieści przygodowych, sensacyjnych i fantastyczno-naukowych, takich jak „Czarny Łąd” (1930) czy „Miłość szejka” (1932), w których często wykorzystywał egzotyczną scenerię oraz aktualne wydarzenia społeczno-polityczne. Wojna w północnym Maroku, w regionie Rifu, o którą się otarł, trafiła na karty jego powieści „Siostra Carmen” (Marczyński 1934).

W okresie międzywojennym odnotowujemy też kilka podróży do Maroka o charakterze badawczo-kolekcyjnym. W maju i czerwcu 1930 r. geolog Zdzisław Pazdro (1903–1987), późniejszy profesor Politechniki Gdańskiej i Uniwersytetu Warszawskiego, uczestniczył w wycieczce zorganizowanej przez Francuskie Towarzystwo Geologiczne (Société géologique de France), podczas której poznał m.in. góry Rif i przedgórze Atlasu. W górach Rif ze względu na niespokojną sytuację polityczną ekipie podróżników towarzyszył oddział wojska. Nawet w takich warunkach Pazdro zebrał 4000 okazów geologicznych dla Zakładu Geologii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Wyjazd ten opisał także w artykule „Wycieczka geologiczna do Maroka” (Pazdro 1931).

W tym samym i następnym roku podróżował do Maroka lekarz i entomolog Witold Eichler (1873–1960), kolekcjoner owadów w trakcie dalekich wędrówek po Europie, Afryce Północnej, Kaukazie, Turcji, Palestynie oraz Rodezji Północnej (obecnie Zambia). Również i z Maroka przywiózł on duże kolekcje entomologiczne. Owady marokańskie stanowiły część jego zbioru chrząszczy, liczącego ok. 250 000 okazów, który przekazał testamentem Instytutowi Zoologii PAN w Warszawie. Kilka eksponatów etnograficznych z Maroka ofiarował, jako fragment większej kolekcji, Muzeum Miasta Pabianic. Na temat swoich podróży i prowadzonych badań publikował artykuły w czasopismach specjalistycznych, takich jak „Polskie Pismo Etnologiczne” (1922–28), a także w „Gazecie Pabjanickiej” (1927–33) i we „Wszechświecie” (1950–57), np. „Kartki z podróży po Maroku” (Eichler 1929).

Polsko-tatarski historyk i prawnik Leon Najman-Mirza Kryczyński (1887–1939), opisał swoje wrażenia z podróży, jaką odbył do Maroka w 1934 r., w broszurze „Pod słońcem Marokka” (Kryczyński 1934a), wydanej także w wersji francuskojęzycznej (Kryczyński 1934b). Zwiedził wtedy Casablanca, Rabat, Fez oraz Meknes. Jego pobyt zainteresował nawet sułtana Muhammada V, który udzielił przybyszowi z Polski audiencji. Według Rocznika Tatarskiego „Pan Kryczyński przedstawił sułtanowi sytuację muzułmanów w Polsce, podkreślając tradycyjnie przychylny stosunek Rzeczypospolitej Polskiej do polskich muzułmanów, jak również

patriotyczne uczucia ich względem Rzeczypospolitej. Sułtan okazał żywe zainteresowanie dla spraw muzułmanów polskich i ofiarował panu Kryczyńskiemu swoją fotografię z własnoręczną dedykacją” (Borawski, Dziubiński 1986).

Spore znaczenie w dziejach polskiego alpinizmu i jego popularyzacji w świecie miała w 1934 r. pierwsza polska wyprawa wysokogórska w marokański łańcuch gór Atlas Wysoki. Po wyprawie w południowoamerykańskie Andy w latach 1933–34 była to druga duża polska pozaeuropejska ekspedycja alpinistyczna. Dziewięcioosobowa ekipa – Jan Kazimierz Dorawski (kierownik), Bolesław Chwaściński, Jerzy Golcz, Ludwik Górski, Stanisław Groński, Jan Kiepiński, Zbigniew Korosadowicz, Jan Alfred Szczepański, Justyn Wojsznis – działała od czerwca do sierpnia 1934 r. w trzech grupach Atlasu Wysokiego – w Atlasie Wysokim Zachodnim (na zachód od przełęczy Tizi n’Test), Atlasie Wysokim Marakeskim, z najwyższym szczytem Atlasu Tubkalem, i w zachodniej części Atlasu Wysokiego Centralnego (na wschód od przełęczy Tizi n’Tichka).

Uczestnicy wyprawy weszli na 72 szczyty i wierzchołki, przechodząc 32 nowe drogi – w owym czasie najpoważniejsze ilościowo i jakościowo osiągnięcia w Atlasie Wysokim. Podczas wyprawy prowadzono też prace topograficzne i toponomastyczne. Efektem ekspedycji był ponadto plon literacki jej uczestników. Inżynier Chwaściński (1909–1992), wówczas jeszcze student Wydziału Inżynierii Politechniki Warszawskiej, napisał wraz z *Wojsznisem* książkę „Wśród gór Marokka. Wspomnienia z wyprawy wysokogórskiej” (Chwaściński, Wojsznis 1935), natomiast eseista i reporter Szczepański książkę „W śniegach i w słońcu Afryki” (Szczepański 1935a). Ten ostatni zredagował także pracę zbiorową „Adrar n’Deren, polska wyprawa alpinistyczna w Wysoki Atlas 1934” (Szczepański 1935b).

Po owej pionierskiej wyprawie polscy alpinści powrócili w te góry dopiero prawie ćwierć wieku później – w 1967, 1969, 1971, 1972 r. i w wielu kolejnych latach. Wyprawy te, nie mając już charakteru pionierskiego, przybierały coraz bardziej charakter treninowo-turystyczny.

Podróże po II wojnie światowej

Podobnie jak w przypadku polskich alpinistów, również i u innych naszych podróżników nie odnotowano aktywności związanej z Marokiem przez blisko ćwierć wieku. Podróżom, czy to krajoznawczym czy naukowym, nie sprzyjała sytuacja polityczna w Europie, Afryce i w świecie. Pomijam tu losy Polaków rzuconych do Maroka lub tu osiedlonych w wyniku działań II wojny światowej, np. żołnierzy walczących w szeregach różnych armii oraz uchodźców.

Okres po II wojnie światowej nie był łatwy dla Polaków, jeśli chodzi o podróżowanie za granicę w ogóle, a w przypadku krajów tak egzotycznych i odległych jak Maroko w szczególności. Wyjazdy z Polski wiązały się na ogół z koniecznością pokonania wielu przeciwności natury formalnej, organizacyjnej i finansowej. Wymagały wielkiego uporu i determinacji. Jedynie wybranym udawało się uzyskać stypendia zagraniczne.

Maroko tymczasem odzyskało w 1956 r. niepodległość i – dążąc do uniezależnienia swojej zaniedbanej gospodarki od byłej metropolii i do bardziej jej wszechstronnego rozwoju – zaczęło usilnie poszukiwać wielu fachowców z różnych dziedzin w krajach innych niż Francja, także w państwach ówczesnego obozu socjalistycznego. „Na podstawie umów między rządami Polski i Maroka w kraju tym od lat 70. do połowy lat 90. XX w. przebywało każdego roku setki polskich specjalistów i budowniczych obiektów gospodarczych, budowanych na zamówienie rządu marokańskiego” (Kałuski 2014). Reportaż z budowy pierwszej cukrowni w Maroku i dwudziestej pierwszej, jaką poza krajem wybudowali nasi specjaliści, pokazujący także egzotyczne uroki Maroka, prezentuje dokumentalny film *Dwudziesta pierwsza*, zrealizowany w dwóch wersjach językowych w 1964 r. przez reżysera Władysława Ślesickiego (1964), później tego twórcę fabularnego filmu *W Pustyni i w puszczy*.

Jednym z licznych specjalistów pracujących w Maroku był Jan Nawrocki (1913–2000), sławny niegdyś szermierz, ale zarazem wykwalifikowany lekarz weterynarii. Od 1967 r. przebywał on kilka lat na zaproszenie rządu marokańskiego jako inspektor sanitarny

w Casablance. Napisał książki „Maroko – kraj zachodzącego słońca” (1980) oraz „Magia afrykańskiej ziemi” (1990), w której spora część jest poświęcona Królestwu Marokańskiemu. Miałem przyjemność redagowania tej ostatniej książeczki, a długie rozmowy z autorem i wybieranie wraz z nim ilustracji do niej należały do moich pierwszych, choć nie bezpośrednich, spotkań z Marokiem.

Nawrocki wraz z grupą innych Polaków był w Casablance świadkiem ważnego wydarzenia w dziejach polskiego żeglarstwa, a mianowicie powitania w 1969 r. wracającego z samotnego rejsu dookoła świata Leonida Teligi:

„Wreszcie nadszedł oczekiwany z niecierpliwością dzień. Dopisała piękna i słoneczna pogoda. W porcie zebrała się spora grupa Polaków, jest cała ambasada i konsul. Są gospodarze portu z prezesem Ibn Dżalhunem i przedstawiciel Ministerstwa Sportu inspektor Laklufi. Kilka jachtów wyrusza na morze, aby towarzyszyć Telidze przy wpłynięciu do portu. Z dala widać już zbliżający się powoli jacht z polską flagą łopocącą na wietrze, w asyście kilku innych jachtów płynących obok. W końcu jest w porcie, dopływa do pomostu i cumuje. Dwie złotowłose Polki, siostry bliźniaczki z Warszawy, podbiegają z bukietami biało-czerwonych róż i całują kapitana. Za chwilę żeglarz na rękach rodaków ląduje w salonie jachtklubu, gdzie przygotowane jest przyjęcie z szampanem (...).

Wzruszony Teliga dzieli się swymi wrażeniami. Z zapartym tchem słuchamy barwnej opowieści o egzotycznych przygodach. Również i członkowie jachtklubu, Marokańczycy i Francuzi, zdają się być przejęci” (Nawrocki 1990).

Żeglarz, żołnierz i pisarz Leonid Teliga (1917–1970) odbył na jachcie kilowym „Opty” jako pierwszy Polak samotny rejs dookoła Ziemi, pokonując na morzu ok. 55 000 kilometrów. Zasadniczą część tej wielkiej wyprawy zaczynał 25 stycznia 1967 r. w Casablance i kończył ją 29 kwietnia 1969 r. w tym samym marokańskim porcie.

Specjalistami, których działalność miała widoczne znaczenie zarówno dla marokańskiej gospodarki, jak i często dla nauki, byli polscy geolodzy. Dość liczna ich rzesza pracowała w Maroku w latach 70. i 80. XX wieku. Dla wielu z nich i dla przedsiębiorstw, jakie reprezentowali, szlaki często przecierał żyjący na emigracji polski geo-

log, geofizyk i inżynier naftowy Wojciech Domżański (1918–1997). Wcześniej był on pracownikiem wielu znanych przedsiębiorstw naftowych i kontraktorskich, a od 1960 r. prowadził własną firmę konsultingową w zakresie poszukiwań i eksploatacji złóż ropy naftowej, gazu ziemnego i innych surowców mineralnych, dokonując setek ekspertyz dla różnych rządów, ONZ i przedsiębiorstw oraz organizując badania geologiczno-geofizyczne w ok. 20 krajach Afryki, Azji i Europy, w tym także w Maroku.

„Wielogodzinne rozmowy z Wojtkiem w Warszawie czy Londynie – wspomina Domżańskiego Wiesław Śliżewski, ówczesny dyrektor Przedsiębiorstwa Poszukiwań Geofizycznych, a następnie Przedsiębiorstwa ds. Eksportu Geopol – jak i wspólne, organizowane przez niego spotkania z kierownictwem służb geologicznych Nigerii, Iraku, Maroka czy firmami działającymi na światowym rynku, czy też producentami aparatury i urządzeń – zaowocowały początkowo nielicznymi kontraktami, ale i koncepcją innego niż dotychczas podejścia do działania w świecie” (Śliżewski 1998).

W 1965 r. geolog Stanisław Wdowiarz (1911–1987), profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, prowadził wraz z Henrykiem Świdzińskim na zaproszenie służby geologicznej Maroka studia w strefie Rifu. Badania te, poparte analizą dotychczasowych wierceń, miały na celu określenie zakresu prac wiertniczych w górach Rif, jaki jest konieczny do rozpoznania budowy wglębnej jako podstawy poszukiwań naftowych. Sprawozdanie z owych badań ogłosili w pracy „Rapport géologique sur l’orientation des recherches pétrolières dans la zone du Rif marocain” (Świdziński, Wdowiarz 1971).

Od 1976 r. Wdowiarz, ponownie zaproszony przez Ministerstwo Energii i Górnictwa Królestwa Maroka, wyjeżdżał kilkakrotnie na dłuższe pobyty w północnym Maroku, gdzie razem z grupą polskich współpracowników przeprowadzał ocenę naftowego rozpoznania Rifu oraz opracowywał program prac geologicznych i geofizycznych związanych z poszukiwaniami ropy naftowej i gazu ziemnego. Analizował wyniki prac sejsmicznych i wiertniczych, prowadził prace terenowe, określał prognozy. Rezultaty badań i koncepcje rozwiązań prezentował m.in. w półroczniku marokańskiego Ministerstwa

Energii i Górnictwa „Mines, Géologie et Énergie” w latach 1978–80 (Wdowiarz 1978, 1979). Napisał też na ich temat komunikat w „Przeglądzie Geologicznym” (Wdowiarz 1980).

„W okresie swojego pobytu w Maroku – czytamy we wspomnieniach o Wdowiarzu – został również zaproszony do współpracy przy opracowaniu wstępnych założeń projektowych tunelu podmorskiego łączącego Europę z Afryką w rejonie Cieśniny Gibraltarskiej. Z tego powodu brał udział w pracach międzynarodowej grupy ekspertów rozważającej problem realizacji tej trudnej inwestycji, uczestniczył w naradach, konferencjach i kolokwium organizowanych w Maroku i Hiszpanii przez Narodowe Towarzystwo Studium Cieśniny Gibraltarskiej utworzone przez rząd Maroka” (Szafran, Zubrzycki 1988).

Badaniami geologicznymi w północnym Maroku i możliwościami budowy tunelu pod Cieśniną Gibraltarską zajmował się także w latach 1976–1977 kolega Wdowiarza – Waclaw Józef Sikora (1929–1981), wówczas dyrektor Oddziału Karpackiego Państwowego Instytutu Geologicznego w Krakowie. Razem z Wdowiarzem rozpoczął wtedy geologiczne prace kartograficzne w rejonie Tangeru wzdłuż Cieśniny Gibraltarskiej, a w końcu 1978 r. podjął ściślejszą samodzielną kooperację ze służbą geologiczną Maroka. W jej ramach miał prowadzić dalsze badania wybrzeża Cieśniny Gibraltarskiej, związane z projektowaną budową tunelu pod cieśniną. Przedwczesna śmierć w Tangerze nie pozwoliła mu jednak na zrealizowanie tego zadania.

Dla marokańskiego Ministerstwa Energii i Górnictwa pracował też inny geolog, a zarazem geochemik, Hubert Sylwestrzak (1933–2009), absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W latach 1978–82 poszukiwał on złóż rud cynku i ołowiu w rejonie Wadżdy (Oujda) na wschodzie Maroka. Napisał na ten temat artykuł „Współczesne utwory caliche w okolicach Udżdy (NE Maroko)” (Sylwestrzak 1984) oraz dwa rozdziały o Maroku w pracy zbiorowej „Polscy geolodzy na pięciu kontynentach” (red. Śliżewski i in., 2005).

W podobnym czasie, ale dłużej, w 1978–1988, przebywał w Maroku geolog Włodzimierz Zajączkowski (1935–1988), absolwent Uralskiego Instytutu Górniczego w Swierdłowsku (obecnie Jeka-

teryburg) i pracownik Instytutu Geologicznego w Warszawie. Również i on pracował dla Ministerstwa Energii i Górnictwa w Rabacie. Szukał rud ołowiowo-cynkowych w pobliżu słynnych złóż Tuissit-Bu Beker, a także prowadził poszukiwania geochemiczne i szlichowe w Antyatlasi. Część swoich afrykańskich zbiorów etnograficznych (pracował także w Nigrze i Algierii) ofiarował Muzeum Afrykanistycznemu w Olkuszu, założonemu przez lekarza i podróżnika Bogdana Szczygła (1928–1986).

Równolegle, w latach 1980–1985, pracował na kontrakcie w służbie geologicznej Maroka geolog i speleolog Andrzej Kühn (1932–2010), członek–założyciel Speleoklubu Warszawskiego. Poszukiwał złóż surowców skalnych oraz wykonał mapę geologiczną i geologiczno-inżynierską arkusz Kenitra w skali 1:10 000 (Andrzej Kühn 2011).

Spośród nielicznych Polaków spoza specjalności geologicznej odwiedzających w latach 70. i 80. ubiegłego wieku Maroko, a notujących jakikolwiek dorobek w dziedzinie szeroko pojętych nauk o Ziemi, warto wymienić emigracyjnego etnografa, przyrodnika, kolekcjonera i wieloletniego współpracownika miesięcznika „Poznaj Świat” Borysa Malkina (1917–2009), który podróżował tutaj w latach 1974–1975. Jego zbiory etnograficzne z Maroka (ok. 200 egzemplarzy ozdób, biżuterii i tkanin) zasilły kolekcję Glenbow Museum w kanadyjskim mieście Calgary.

Osiem lat spędził w Maroku, m.in. jako chargé d'affaires w 1972–1973, politolog i dyplomata Janusz Żebrowski (1932–2010). Pobyt ten zaowocował książką „Maroko – współczesność a historia”, obejmującą wiadomości zarówno o dziejach Maroka, jak i o jego współczesności – geografii, gospodarce, turystyce i polityce oraz rozwoju stosunków polsko-marokańskich (Żebrowski 2001). „Maroko to jedno z najciekawszych państw kontynentu afrykańskiego. Od stuleci cieszy się zainteresowaniem podróżników, uczonych i polityków całego świata – napisał w swojej książce – to ziemia wielu kontrastów – społecznych, przyrodniczych i kulturowych. Przyczyniły się do tego zarówno warunki naturalne Maroka, jak i jego bujna, pełna niezwykłych zwrotów historia, w której wpływy europejskie mieszały się z arabskimi, berberskimi i afrykańskimi, dając w rezultacie oryginalną

w swym bogactwie kulturę”. To lapidarne określenie Maroka jest warte tutaj przytoczenia dlatego, że jest ono w rozmaitych mutacjach, a niekiedy nawet dosłownie, powielane jako własne przez dziesiątki dzisiejszych autorów, szczególnie w publikacjach internetowych.

Lata najnowsze

Przemiany polityczne 1989 r. w Polsce odmieniły także obraz polskich podróży po świecie, turystycznych, naukowych i wszelkich innych – otworzyły dla wszystkich szersze granice i wprowadziły wiele nowych możliwości, w tym także dla nauki. Zmieniły się diametralnie m.in. kwestie paszportowe, relacje finansowe oraz zasady pozyskiwania funduszy na prowadzenie badań.

W ciągu ostatnich lat miała miejsce prawdziwa rewolucja w ruchu turystycznym Polaków do Maroka. W 2001 r. kraj ten odwiedziło 8600 turystów z Polski (Kałuski 2014), w 2012 r. było ich już 52 000 („Maroko zaprasza...”), z pewnością nie tylko dlatego, że Królestwo Maroka zniosło dla nas wizy w 2005 r. Biura turystyczne oferują dziś Polakom wypoczynek, wycieczki objazdowe oraz wycieczki typu safari i inne. Szczególnie atrakcyjne wydają się wycieczki objazdowe wprowadzone dla polskojęzycznych turystów po Maroku przez wiele biur podróży od 2008 r. (fot. 11). Tak np. biuro Rainbow Tours proponuje wycieczki „Cesarskie Miasta” i „Magiczne Południe”, natomiast Itaka – „Królewskie Miasta”, „Rabat na Berbera” i „Wielkie Południe”.

„Maroko urzeka niczym jedna z opowieści tysiąca i jednej nocy – zachęca nie bez podstaw jedno z biur podróży. Charakterystyczne wieże minaretów, urokliwe kazby, tętniące życiem medyny to atuty Maroka. Nad Atlantykiem czekają na nich uroki wspaniałego kurortu – Agadiru. Dla spragnionych piękna przyrody Maroko okaże się krajem niezwykle różnorodnym, łączącym w sobie majestatyczny urok skalistego AntyAtlasu, łagodne wypukłości saharijskich wydm i spokój zielonych oaz” („Przewodnik: Maroko”).

Coraz liczniejsze w ostatnich kilkunastu latach wyjazdy polskich turystów do Maroka znajdują szerokie echo w literaturze oraz do-



Fot. 11. Autokar turystyczny u stóp Atlasu Wysokiego Zachodniego (Fot. T. Słabczyński)
 Phot. 11. Tourist bus at the foot of Western High Atlas Mountains (Phot. T. Słabczyński)

kumentacji filmowej i fotograficznej. Na serwisach i innych stronach internetowych znajdują się setki, jeśli nie tysiące, polskich relacji pisanych, filmów video i prezentacji fotograficznych z Maroka. Tylko niżej podpisany umieścił na serwisie YouTube kilkadziesiąt relacji filmowo-fotograficznych o tematyce marokańskiej (Słabczyński 2010, 2012).

Po 1989 r. notujemy też większe niż do tej pory zainteresowanie Marokiem przez podróżników innych niż geologia specjaliści, którzy zaczęli tu prowadzić terenowe prace badawcze. Najogólniej możemy wśród nich wydzielić trzy grupy: badacze indywidualni, finansowani zarówno przez ośrodki naukowe, jak i przez samych siebie, kilkusobowe wyprawy naukowe, w tym wyprawy akademickie, oraz kilkunastoosobowe lub kilkudziesięcioosobowe wyjazdy naukowo-dydaktyczne.

W latach 90. XX wieku podjęli w Maroku prace polscy etnografowie. Od kwietnia do grudnia 1990 r. prowadził w nim badania etnolog Ryszard Vorbrich, który przebywał tu w ramach wymiany kulturalno-naukowej między Polską a Marokiem. Swoje zainteresowania skierował na problematykę struktury plemiennej i etnicznej. Badania terenowe w tym zakresie były możliwe dzięki pomocy miejscowych władz oraz ogromnej gościnności górali z masywu Atlasu. Rezultaty owych studiów udostępnił w artykule „Struktura plemienna i etniczna a poziomy integracji społecznej i politycznej w Maroku” (Vorbrich 1992) oraz monografii „Górale Atlasu marokańskiego. Peryferyjność i przejawy marginalności” (Vorbrich 1996).

W 1995 i 1998 r. Vorbrich ponownie badał kulturę Maghrebu, a także kierował etnologicznymi warsztatami dydaktycznymi w Maroku. Wynikiem tych studiów była m.in. praca zbiorowa pod jego redakcją „Wśród dolin Atlasu. Siła tradycji w kulturze i życiu codziennym górali marokańskich. Szkice etnologiczne” (Vorbrich 1997 red.), a ponadto kilka prac dyplomowych studentów, którzy uczestniczyli w prowadzonych przez niego marokańskich projektach (Nadolska-Styczyńska 2009).

Przez wiele miesięcy etnolog Julita Baś obserwowała w 1995 r. berberską rodzinę zamieszkującą dolinę Dades w masywie Atlasu Wysokiego. Na tej podstawie napisała książkę „Obrzędowość Berberów Atlasu Wysokiego” (Baś 2001), w której przedstawiła życie codzienne oraz obrzędowość rdzennej ludności Maghrebu.

W XXI wieku Maroko znalazło się też w orbicie zainteresowań polskich geografów i geomorfologów. Od pierwszych lat naszego stulecia podjęli oni badania terenowe na południu Maroka, głównie w okolicy oazy Mhamid, leżącej na południowo-wschodnich przedgórzach Atlasu Wysokiego, w tzw. regionie Coude du Dra, czyli kolanie rzeki Dra. Uczestniczyli w nich pracownicy Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW (Elżbieta Mycielska-Dowgiałło, Maciej Dłużewski, Anna Dłużewska i Barbara Woronko), Wydziału Geologii UW (Andrzej Barczuk), Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UJ (Szczepan Biliński, Kazimierz Krzemień, Bogdana Izmailow, Stefan Skiba, Michał Skiba, Krzysztof Sobiecki) oraz Wydziału Geografii Uniwersytetu Lwowskiego (Lidia Dubis).

Studia prowadzone na tym obszarze zaowocowały m.in. zbiorowymi opracowaniami „Współczesna ewolucja środowiska przyrodniczego regionu Coude du Dra (Maroko) i jej wpływ na warunki życia ludności” (Dłużewski red. 2003) oraz „Contemporary evolution of the natural environment of the region between AntiAtlas and Sahara (Morocco)” (Skiba, Krzemień red. 2008). Warto podkreślić, że badania terenowe zostały tu istotnie wzbogacone przez wykorzystanie analiz teledetekcyjnych obrazów satelitarnych (Skocki 2006, Barczuk i in. 2006).

Na bazie doświadczeń wyniesionych z owych pierwszych badań w regionie Coude du Dra od 19 kwietnia do 4 maja 2006 r. odbyły się w Maroku Międzynarodowe Warsztaty Geomorfologiczne, zorganizowane przez Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW, Stowarzyszenie Geomorfologów Polskich oraz Uniwersytet im. Muhammada V w Rabacie. W warsztatach tych uczestniczyło 40 pracowników naukowych z kilkunastu ośrodków w Polsce, m.in. Andrzej Barczuk, Maciej Dłużewski, Kazimierz Krzemień, Stefan Skiba, Krzysztof Skocki, Irena Tsermegas i Barbara Woronko. Wyprowadzenie dwukrotnie przekroczyła w poprzek góry Atlas, wędrowała wzdłuż południowo-wschodniego podnóża Atlasu Wysokiego i prowadziła bliższe obserwacje pustynnych obszarów w zakolu rzeki Dra, w rejonie oazy Mhamid oraz w dolinie rzeki Ziz, w rejonie miejscowości Merzouga, na pustyni Irk asz-Szabbi (Erg Chebbi). Ich rezultatem była m.in. praca zbiorowa „Geograficzne i geologiczne uwarunkowania rozwoju rzeźby Maroka. Warsztaty Geomorfologiczne Maroko 19.04–04.05.2006 r.” (Dłużewski, Tsermegas 2006).

Następna grupa geomorfologów z ośrodków gdańskiego, krakowskiego, poznańskiego i warszawskiego przebywała w Maroku pod kierunkiem Macieja Dłużewskiego od 11 do 21 listopada 2009 r. w ramach projektu „Edukacja w zakresie rozwoju zrównoważonego oraz ochrony środowiska naturalnego w oazie Mhamid (południowe Maroko)”, realizowanego przez Stowarzyszenie Geomorfologów Polskich we współpracy ze Stowarzyszeniem ZAILA i Wydziałem Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego. Celem projektu było przekazanie ludności tej niewielkiej oazy położonej w regionie Coude du Dra na południu Maroka przy granicy z Algierią,

podstawowych wiadomości dotyczących zagrożeń funkcjonowania środowiska przyrodniczego, w szczególności degradacji gleby, degradacji ilościowej i jakościowej zasobów wodnych.

Karolina Sobczak, jedna z uczestniczek warsztatów geomorfologicznych w Maroku w 2006 r., kierowała równolegle kolejnym projektem „Wpływ działalności człowieka na degradację środowiska przyrodniczego dolin rzecznych w klimacie suchym i półsuchym – na przykładzie dolin rzecznych Dades-Draa (południowe Maroko)”, realizowanym w latach 2009-2011. Rezultatem jej badań są m.in. artykuły „Wpływ pustynnienia na migracje ludności w południowym Maroku (na przykładzie oazy Mhamid)” (Sobczak 2006), „Wpływ morfodynamiki koryt rzecznych na działalność człowieka w Atlasie Wysokim (na przykładzie doliny górnego Dades – Maroko)” (Sobczak i in. 2012) oraz praca doktorska „Migracje ludności południowego Maroka a zmiany środowiska przyrodniczego” (Sobczak 2012).

Dalsi podróżnicy i badacze przybywają do Maroka z każdym rokiem. Nie podejmuję się oceny ich dotychczasowego dorobku, ulega on bowiem stale zmianom. Cały czas jest poszerzany i w każdej chwili może zaowocować nowymi opracowaniami. Wymienieni i pominięci z powodu szczupłej objętości tego artykułu badacze nie powiedzieli z pewnością jeszcze ostatniego słowa. Określenie wagi i znaczenia ich dokonań pozostawiam specjalistom z właściwych im dziedzin. Konieczna jest także perspektywa czasowa, która najlepiej weryfikuje poszczególne osiągnięcia. Zebrany tu materiał traktuję jako wyjściowy dla szerszych opracowań.

LITERATURA

Barczuk A., Dłużewski M., Dubis L., Skocki K., 2006, *Rozwój pól wymownych Ergu Chebi*. [w:] Dłużewski M., Tsermegas I. (red.), *Geograficzne i geologiczne uwarunkowania rozwoju rzeźby Maroka. Warsztaty Geomorfologiczne Maroko 19.04–04.05.2006 r.* WGiSR UW, Stowarzyszenie Geomorfologów Polskich, 187–216.

Baś J., 2001, *Obrzędowość Berberów Atlasu Wysokiego*. Wyd. Akademickie Dialog, Warszawa.

Borawski P., Dubiński A., 1986, *Tatarzy polscy, dzieje, obrzędy, legendy, tradycje*. Wyd. Iskry, Warszawa.

Chwaściński B., Wojsznis J., 1935, *Wśród gór Marokka. Wspomnienia z wyprawy wysokogórskiej*. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Warszawa–Lwów.

Dłużewski M. (red.), 2003, *Współczesna ewolucja środowiska przyrodniczego regionu Coude du Dra (Maroko) i jej wpływ na warunki życia ludności*. Wyd. Akademickie Dialog, Warszawa.

Dłużewski M., Tsermegas I. (red.), 2006, *Geograficzne i geologiczne uwarunkowania rozwoju rzeźby Maroka. Warsztaty Geomorfologiczne Maroko 19.04–04.05.2006 r.* WGiSR UW, Stowarzyszenie Geomorfologów Polskich.

Dziubiński A., 1983, *Historia Maroka*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Eichler W., 1929, *Kartki z podróży po Maroku*. Gazeta Pabjanicka.

Fudakowski J., 1927, *Palma daktylowa i jej owoce*. Naokoło Świata, 38, 49–62.

Gołąbek S., 1978, *Związki Polski i Polaków z Afryką*. PWN, Warszawa–Łódź.

Jagniątkowski W., 1909, *Polak w Legii Cudzoziemskiej, cz. 1–2*. Biblioteka Dziel Wyborowych, Warszawa.

Jagniątkowski W., 1924, *Mussa. Powieść z życia afrykańskiego*. Mazowiecka Spółka Wydawnicza, Warszawa.

Jagniątkowski W., 1926, *W Legji Cudzoziemskiej*. Wyd. Biblioteki Groszowej, Warszawa.

Kryczyński Mirza L., 1934a, *Pod słońcem Maroka*. Drukarnia Archidiecezjalna, Wilno.

Kryczyński Najman-Mirza A.-L. 1934b, *Sous le soleil du Maroc. Impressions de voyage*. Zakł. Graf. Słowo Polskie, Warszawa.

- Kuczyński A., 1994a, *Korzenie i współczesność polskich badań etnologicznych w Afryce*. Etnografia Polska, 38, 113–160.
- Kuczyński A. (wybór i opr.), 1994b, *Polskie opisanie świata. Studia z dziejów poznania kultur ludowych i plemiennych*. t. 1, *Azja i Afryka*. Uniwersytet Wrocławski, Wrocław.
- Lemprière W., 1791, *A Tour from Gibraltar to Tangier, Sallee, Mogodore, Santa Cruz, Tarudant, and thence over Mount Atlas to Morocco*. Londyn.
- Lepecki M.B., 1925, *U wrót tajemniczego Maghrebu*. Biblioteka Dzieł Wyborowych, Warszawa.
- Lepecki M.B., 1926, *Pod tchnieniem sirocca, przygody w kraju Kabylów*. Nakładem Polski Zbrojnej, Warszawa.
- Lepecki M.B., 1928, *Pod tchnieniem sirocca, przygody z podróży po hiszpańskim Maroku*. Wyd. Biblioteki Groszowej, Warszawa.
- Malinowska A., 2008, *Podróżopisarstwo jako forma z pogranicza faktu i beletrystyki – analiza na podstawie Podróży do Cesarstwa Marokańskiego Jana Potockiego*. Mishellanea w Internecie, 3, 7.
- Marczyński A., 1930, *Siostra Carmen. Powieść osnuta na tle wojny w Maroku, tytuł okładowy Przygody pięknej Hiszpanki w niewoli „Sępów Rifu”*. Rój, Warszawa.
- Michałowski W.S., 2004, *Wielkie safari Antoniego O. Kim był Antoni Ferdynand Ossendowski*. Wyd. Iskry, Warszawa.
- Nadolska-Styczyńska A., 2009, *Sily na zamiary czy zamiar wedle sil? Refleksje nad charakterem współczesnych polskich badań etnologicznych prowadzonych w Afryce*. Społeczeństwo i Polityka, 3, 127–162.
- Nawrocki J., 1979, *Maroko – kraj zachodzącego słońca*. Wyd. Sport i Turystyka Warszawa.
- Nawrocki J., 1990, *Magia afrykańskiej ziemi*. Wyd. Polonia, Warszawa.
- Ossendowski F.A., 1925, *Orlica. Powieść z życia górali Wysokiego Atlasu*. Biblioteka Dzieł Wyborowych, Warszawa.
- Ossendowski F.A., 1926, *Płomienna północ. Podróż po Afryce Północnej. Marokko*. Wyd. Polskie, Lwów–Poznań.
- Pazdro Z., 1931, *Wycieczka geologiczna do Maroka*. Wszechświat, 1 (1685), 4–14.
- Potocki J., 1792, *Voyage dans l'Empire de Maroc, fait en l'année 1791. Suivi du Voyage de Hafez, récit oriental*. A Varsovie, Chez P. Dufour.
- Potocki J., 1959, *Podróże*. Wyd. Czytelnik, Warszawa.

- Przyjaciele i Koledzy, 2011, *Andrzej Kühn 1932–2010*. Przegląd Geologiczny, 59, 5, 394.
- Skiba S., Krzemień K. (red.), 2008, *Contemporary evolution of the natural environment of the region between AntiAtlas and Sabara (Morocco)*. Prace Geograficzne, 118.
- Skocki K., 2006, *Wykorzystanie satelitarnych danych obrazowych w badaniach regionu Coude du Dra*. [w:] Dłużewski M., Tsermegas I. (red.), *Geograficzne i geologiczne uwarunkowania rozwoju rzeźby Maroka. Warsztaty Geomorfologiczne Maroko 19.04–04.05.2006 r.*, 77–92. WGiSR UW, Stowarzyszenie Geomorfologów Polskich.
- Ślabczyński T., 2004, *Encyklopedia odkryć i odkrywców*. Wyd. Glosograf, Warszawa.
- Ślabczyński W., 1973, *Polscy podróżnicy i odkrywcy*. PWN, Warszawa.
- Sobczak K., 2006, *Wpływ pustynnienia na migracje ludności w południowym Maroku (na przykładzie oazy Mhamid)*. [w:] Dłużewski M., Tsermegas I. (red.), *Geograficzne i geologiczne uwarunkowania rozwoju rzeźby Maroka. Warsztaty Geomorfologiczne Maroko 19.04–04.05.2006 r.* WGiSR UW, Stowarzyszenie Geomorfologów Polskich, 169–181.
- Sobczak K., 2012, *Migracje ludności południowego Maroka a zmiany środowiska przyrodniczego*. Maszynopis pracy doktorskiej. Archiwum WGiSR UW, Warszawa.
- Sobczak K., Biejat K., Dłużewski M., Gierszewski P., Michno A., 2012, *Wpływ morfodynamiki koryt rzecznych na działalność człowieka w Atlasie Wysokim (na przykładzie doliny górnego Dades – Maroko)*. [w:] Dłużewski M., Rojan E., Tsermegas I. (red.), *Dynamika procesów geomorfologicznych w różnych strefach morfoklimatycznych*. Prace i Studia Geograficzne, 49, 137–150.
- Stadnicki A.B., 1911, *Na obu półkulach. Wrażenia i listy z podróży*, 1–2. D.E. Friedlein, D.E. Wende, Kraków–Warszawa.
- Stella-Sawicki J., 1875a, *Wyjątki z podróży po Afryce*. Tygodnik Ilustrowany, 401.
- Stella-Sawicki J., 1875b, *Z podróży po Afryce*. Kłosa, 78–159 (z przerwami).
- Stella-Sawicki J., 1877, *Z podróży po Afryce*. Wędrowiec, 51.
- Stella-Sawicki J., 1878, *Z podróży po Afryce*. Wędrowiec, 64–66.
- Sylwestrzak H., 1984, *Współczesne utwory caliche w okolicach Udźdy (NE Maroko)*. Przegląd Geologiczny, 32, 4.
- Szafran S., Zubrzycki A., 1988, *Stanisław Wdowiarz (1911–1987)*. Annales Societatis Geologorum Poloniae, 58, 495–510.

Szczepański J.A. (red.), 1935b, *Adrar n' Deren, polska wyprawa alpinistyczna w Wysoki Atlas 1934 (opisy, wspomnienia, sprawozdania)*. Oddział Krakowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Kraków.

Szczepański J.A., 1935a, *W śniegach i w słońcu Afryki*. Rój, Warszawa.

Ślizewski W., 1998, *Wojciech Domżański 1918–1997*. Przegląd Geologiczny, 46, 4, 301–303.

Ślizewski W., Salski W., Werner Z. (red.), 2005, *Polscy geolodzy na pięciu kontynentach*. Państwowy Instytut Geologiczny, Warszawa.

Świdziński H., Wdowiarz S., 1971, *Rapport géologique sur l'orientation des recherches pétriolières dans la zone du Rif marocain*. Zeszyty Naukowe AGH seria Geologia, 306, 15.

Tripplin T., 1844, *Wspomnienia z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii i Państwie Marokańskim, cz. 1–2*. Drukarnia W. Stefańskiego, Poznań.

Tripplin T., 1852, *Wspomnienia z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii i Państwie Marokańskim, cz. 1–12. Państwo Marokańskie Cz. 8*. Drukarnia Gazety Codziennej, Warszawa.

Vorbrich R., 1992, *Struktura plemienna i etniczna a poziomy integracji społecznej i politycznej w Maroku*. Lud, 75, 55–78.

Vorbrich R., 1996, *Górale Atlasu marokańskiego. Peryferyjność i przejawy marginalności*. Seria Prace Etnologiczne, 14. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław.

Vorbrich R. (red.), 1997, *Wśród dolin Atlasu. Siła tradycji w kulturze i życiu codziennym górali marokańskich. Szkice etnologiczne*. Instytut Historii UAM, Poznań.

Wachecka-Kotkowska L., Zwoliński Z., Kostrzewski A., Migoń P., Rachlewicz G., Rączkowska Z., 2013, *Stowarzyszenie Geomorfologów Polskich jako specjalistyczne towarzystwo z dziedziny nauk o Ziemi*. [w:] *Towarzystwa Naukowe w Polsce, dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie*, 2, 227–250. Rada Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN, Warszawa.

Wdowiarz S., 1978, *Considérations sur les structures profondes du Prérif*. Mines, Géologie et Énergie, 44. Rabat.

Wdowiarz S., 1979, *Nouvelles données sur la structure profonde du Rif dans la région située au Nord de la zone des Rides*. Mines, Géologie et Énergie, 46. Rabat.

Wdowiarz S., 1980, *Współpraca polsko-marokańska w geologii*. Przegląd Geologiczny, 28, 1, 52–53.

World Drug Report 2012. 2012, New York, United Nations.

Żebrowski J., 2001, *Maroko – współczesność a historia*. Wyd. Akademickie Dialog Warszawa.

Maroko zaprasza polskich turystów, 2012. Ambasada Rzeczypospolitej Polski w Rabacie. http://rabat.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/archiwum/2012/2012_maroko_zaprasza

Informator, Warsztaty Geomorfologiczne MAROKO 2006, <http://www.sgp.org.pl/wg/WG-MA06-2.pdf>.

Morocco, <http://en.wikipedia.org/wiki/Morocco>.

Kański M., 2014, *Polacy w Maroku*, Przegląd Australijski, <http://przeglad.australink.pl/literatura/sladam/maroko.pdf>.

Musiatawicz J., 2011, *Marokańskie spotkanie z obcością Jana Potockiego* (op.cit.), antropologia podróży, 7 lipca, <http://opcit.pl/teksty/marokanske-spotkanie-z-obcoscia-jana-potockiego/>.

Przewodnik: Maroko, 2014, Rainbow Tours, <http://maroko.rainbowtours.pl/>

Słabczyński T., 2010, *Tadeusz Słabczyński*, <https://www.youtube.com/user/BALI891>

Słabczyński T., 2012, *Globograf*, <https://www.youtube.com/user/globografwarszawa>

Ślesicki W., 1964, *Dwudziesta pierwsza*. Warszawa, WFD (reklamowa angielskojęzyczna wersja pt. *Sugar Mill in Morocco*).

